

Stanisław Makowski

Rocznicowe edycje "Sonetów" Mickiewicza

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 12, 83-88

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Makowski

ROCZNICOWE EDYCJE SONETÓW MICKIEWICZA

Po 150 latach literackiego funkcjonowania Mickiewiczowskich *Sonetów* daje się zauważyć, że cykl ten stał się żywą częścią trzech sąsiednich literatur: polskiej, rosyjskiej i ukraińskiej. Ujawnieniem zaś tego i świadectwem są m.in. trzy jego rocznicowe wznowienia: wrocławskie, leningradzkie i symferopolskie¹.

Edycja Ossolineum, przygotowana przez Czesława Zgorzelskiego, jest fototypiczną reprodukcją pierwodruku. Zaleca ją utrzymana w stylu epoki, zaprojektowana i zrealizowana przez Lucjana Piątego, forma graficzna. Naukowe natomiast walory tego wydania zasadzają się m.in. na fototypicznym kształcie wyselekcjonowanego egzemplarza pierwodruku (z dedykacją poety Karolinie Jaenisch), na trafnej koncepcji materiału ilustracyjnego (podobizny innych autorskich dedykacji *Sonetów*, kopia litograficznego portretu Mickiewicza, rozprowadzanego przez Odyńca wraz z *Sonetami* w Warszawie), na przedruku trudno dotąd dostępnej *Przemowy* Dżafara Topczy-Baszy poprzedzającej jego perski przekład *Widoku gór...* O walorach tych decyduje także — a właściwie przede wszystkim — napisany z literackim zacięciem erudycyjny szkic autora edycji.

Esej ten dobrze harmonizuje z charakterem publikacji zaproponowaną przez autora problematyką: narodziny poszczególnych elementów cyklu, krystalizowanie się tomu *Sonetów* i historia jego druku, sposoby rozprowadzania pierwszej edycji, opinie współczesnych, relacje Mickiewicza. Wiele z tych spraw wymagało doprecyzowania, wiele budziło dotychczas rozmaite kontrowersje. Autor szkicu musiał więc albo je uzupełniać, albo precyzować wobec nich swoje stanowisko.

Z podstawowych kwestii, które mimo dotychczasowych ustaleń wywołują nadal rozmaite wątpliwości, jest ocena tzw. *Albumu Moszyńskiego*

go. Autor szkicu słusznie traktuje to źródło jako „podstawę wątpliwą” do określania czasu powstania zapisanych tutaj sonetów. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę historię tego źródła, zrekonstruowaną ostatnio przez Siemiona Łandę (o czym niżej), i zważy, że album ów założył poeta dopiero w marcu—kwietniu 1826 r. w Moskwie, to może okazać się, że źródło to zawiera jakieś nowe podstawy, które pozwolą zdecydowanie przesunąć czas powstania niektórych sonetów dopiero na rok 1826 lub uściślić chronologię kilku innych zanotowanych tutaj utworów.

Z rozprawą Łandy Zgorzelski mógł zapoznać się dopiero po napisaniu swego szkicu. Mimo to kilkakrotnie cytuje w przypisach jej rezultaty. Odwołania te są niezmiernie wartościowe — popularyzują bowiem na naszym gruncie kilka podstawowych ustaleń rosyjskiego badacza: datę ukończenia druku *Sonetów*: 2 XII 1826, wysokość nakładu: 1200 egz., istnienie w cyklu sonetu *Czołobitność* itp.

Cenne okazało się także zgromadzenie w eseju niektórych opinii współczesnych o *Sonetach* i przypomnienie stanowiska Mickiewicza w tej sprawie. Konfrontacja tych materiałów uświadamia wyraźnie, że recepcja *Sonetów* przez długi czas rozmięła się z myślą autorską, że nawet życzliwi poecie czytelnicy nie byli jeszcze do odbioru tego typu literatury dostatecznie przygotowani. Jest to kolejny dowód, że *Sonety*, nie zawsze doceniane także w późniejszej praktyce badawczej i dydaktycznej, były w swoim czasie propozycją wszechstronnie nowatorską, że w związku z tym stanowią niezwykle ważne ogniwo w rozwoju twórczości Mickiewicza i ważne wydarzenie w historii polskiego romantyzmu.

Przygotowana przez prof. Zgorzelskiego wrocławska edycja *Sonetów* jest udaną i funkcjonalną naukowo książką o charakterze bibliofilskim.

*

* * *

Leningradzkie wydanie *Sonetów*, zrealizowane przez akademickie wydawnictwo „Nauka”, przygotował wspomniany już rosyjski mickiewiczolog, Siemion S. Łanda. Określenie „przygotował” oznacza w tym przypadku nie tyle opracowanie podstawy edycji, ile realizację monumentalnej, poświęconej *Sonetom* księgi, w której fototypiczna podobizna pierwodruku stanowi tylko jeden z elementów. Znacznie ważniejszy jest w tej księdze pełny przekład *Sonetów* na język rosyjski, dokonany przez Wilhelma W. Lewika, a dalej komplet tłumaczeń rosyjskich, jakie pojawiły się w ciągu całego 150-lecia, wreszcie erudycyjna, oparta na nieznanym dotychczas archiwaliach rozprawa Łandy traktująca o historyczno-biograficznej genezie *Sonetów*. O tej m.in. rozprawie informuje w odsyłaczach swego eseju Zgorzelski.

Wieloletnie kwerendy i badania Łandy okazały się w tym przypadku nadzwyczaj owocne. Autorskie ustalenia i hipotezy, odznaczające się rzetelną, materiałową argumentacją, mają niejednokrotnie charakter naukowej sensacji.

W nowym więc świetle, wzbogaciwszy o wiele nieznanymi szczegółów, ukazał Łanda kontakty Mickiewicza z dekabrystami. Zwrócił uwagę na polityczną działalność Gustawa Olizara i jego spotkania z Mickiewiczem w Odessie. Ustalił datę wycieczki poety do Akermanu na 22 - 25 lipca 1826 r., a datę wyjazdu z Odessy na Krym na 25 lipca tr. Dorzucił także sporo szczegółów — o czym poinformował już Zgorzelski — do historii druku pierwszego wydania. Potwierdził istnienie sonetu *Człobitność*. Zrekonstruował historię powstania *Albumu* Moszyńskiego, co będzie miało niebagatelne konsekwencje dla dalszych badań nad wpisanymi tutaj utworami. Wreszcie wysunął ponętą — i wielce prawdopodobną hipotezę — że autorem anonimowej *Korespondencji* ogłoszonej w „Bibliotece Polskiej” w roku 1828 (t. II, s. 183 i n.), a podważającej autentyczność tekstu korsarskich przedruków wierszy *Do M...* i *Baszy* w „Dzienniku Warszawskim” z 1825 i 1826 r., jest sam Mickiewicz.

Do tych ważnych i znacznie poszerzających naszą wiedzę o Mickiewiczu uściśleń i propozycji trzeba dodać jeszcze nieznaną list Abrahama S. Norowa polecający Mickiewicza Piotrowi Wiaziemskiemu. Ten cenny dokument zasługuje na zacytowanie w całości:

Odessa le 9. Novembre 1825.

Mon cher Prince, esperant que vous me gardez un petit souvenir d'amitié, je vous adresse un bon ami à moi et que je suppose vous être connu par sa brillante reputation dans la litterature Polonoise; c'est Mr Professeur Mitzkewitsch. Doué d'un grand genie et d'un ame profondement sensible, le sort le conduit à Moscou tout à fait isolé; sans parens, sans amis et sans concitoyens, son ame poetique a plus besoin d'epanchement que de toute autre chose; et je ne peux l'adresser qu'à vous. Faites vous bien connaitre par lui, et il oubliera une partie de des chagrins. Introduisez le cher Prince dans vos cercles et procurez lui aussi la connaissance de Dmitrieff. Tout ce que vous ferez pour lui sera profondamens sent par mon coeur.

Il va être place auprès du Gouverneur-Général *по особым поручениям* ce qui mét par une fonction de Poete. Vous saurez de lui-même comment il y a été conduit. — Recevez l'assurance de la sincère amitié que je vous porte et gardez moi une place dans votre memoire.

Tout à vous Abr. du Noroff.

(A. Mickiewicz *Sonety*. Izdanie podgotowił S. S. Łanda, Leningrad 1976, s. 242.)

Odessa, 9 listopada 1825.

Drogi Książę, spodziewając się, że żywi Pan dla mnie odrobinę przyjaźni, polecam mego dobrego przyjaciela, którego, jak sądzę, zna Pan już z rozgłosu, jakim cieszy się w literaturze polskiej. Jest to pan profesor Mickiewicz. Obdarzony wielkim geniuszem i głęboko czującą duszą. Los rzuca go do Moskwy. Jest zupełnie samotny. Pozbawiona rodziców, przyjaciół i współobywateli jego poetyczna dusza

spragniona jest przede wszystkim wynurzeń. Mogę go więc skierować tylko do Pana. Niech Pan pozwoli mu bliżej poznać pańską osobę, a zapomni on nieco o swoich zmartwieniach. Zechciej go wprowadzić, Drogi Książę, w swoje kręgi i ułatw mu znajomość z Dmitrijewem. Wszystko, co zrobi Pan dla niego, znajdzie głęboki odzew w moim sercu.

Udaje się, by objąć przy Generał-Gubernatorze stanowisko do specjalnych poruczeń, co wiąże się z jego rolą jako poety. Dowie się Pan od niego bezpośrednio, jak z nim postąpiono.

Niech Pan przyjmie zapewnienie o mojej szczerzej przyjaźni i zachowa mnie w pamięci.

Pański bez reszty Abr. Norow.

Jak świadczy choćby niniejszy list, leningradzka publikacja *Sonetów* przynosi kilka ważnych naukowo odkryć i ustaleń. Stwarza szeroką i cenną bazę materiałową do dalszych badań nad *Sonetami* i rosyjskim okresem Mickiewicza. Wytycza nowe perspektywy badawcze.

*
* *

Wreszcie edycja symferopolska. Zrealizowana przez wydawnictwo „Tawrija”, poświęcona została wyłącznie *Sonetom krymskim*, ale za to udostępnia ich tekst aż w trzech językowych wersjach: „ukraińskojęzycznej, rosyjskiej i polskojęzycznej”. Pomysł znakomity! Ponadto edycja ta odznacza się starannym opracowaniem graficznym. Zatrzaszczył się o to A. O. Iwachnienko, autor 20 zamieszczonych w niej ilustracji.

Tłumaczenia sonetów na język ukraiński wyszły spod pióra wybitnego poety dwu naszych kultur — Maksyma Rylskiego. Na wersję rosyjską cyklu składają się głównie przekłady Wilhelma Lewika. Kilka jednakże sonetów, twórca tej książki, Leonard Kondraszenko, zdecydował się dać w przekładach I. Bunina, A. Rewicza i O. Rumera. Żałować tylko wypada, że nigdzie tego wyraźnie nie zaznaczył, a autorstwa przekładów w ogóle nie wyeksponował. W związku z tym poetyckie dokonania tłumaczy znalazły się tutaj w cieniu autorskiego oryginału. A przecież — wydanie niniejsze ważne jest nie tylko ze względu na Mickiewicza, ale także Rylskiego i Lewika. Podobnie bowiem jak rosyjska publikacja Łandy daje ono możliwość odrębnego konfrontowania ze sobą i z oryginałem interesujących propozycji translatorskich. Pozwala na nowo spojrzeć na właściwości oryginału i śledzić kierunki jego poetyckiego dowartościowywania i interpretacji.

Przykładowo warto zwrócić uwagę choćby na przekład tego fragmentu *Stepów akermankich*, w którym świeci słynna „lampa Akermanu”. W jednych tłumaczeniach owa „lampa” jest — podobnie jak w oryginale — metaforą lśniącego Dniestru (Rylski). W innych natomiast zmienia

się w jednoznaczłą latarnię morską (Bunin). Ciekawej metamorfozie uległ także w tłumaczeniach podtytuł *Ciszy morskiej*: „Na wysokości Tarkankutu”. Rosjanie tłumaczą ten zwrot dość konsekwentnie: „Na wysocie Tarkankuta”. Podobnie przekłada go Rylski: „Na werchowni Tarchankut”. Tłumaczenia te sugerują jednakże, że podtytuł ów określa w tym przypadku miejsce w pozycji wertykalnej: „na szczycie”, „na wierzchołku”, „na górze” itp. Tymczasem w oryginale chodzi o pozycję horyzontalną, o położenie okrętu wobec przylądka Tarchankut.

Symferopolską edycję otwiera esej znanego ukraińskiego poety — Mykoły Bażana, który swej fascynacji Mickiewiczem i jego związkami z Ukrainą dał już wcześniej wyraz m.in. w tomie poezji zatytułowanym *Mickiewicz w Odessie*.

W szkicu Bażana, nie najlepiej jednak przełożonym na język polski, dwie rzeczy zwracają szczególną uwagę. Po pierwsze — autorskie przeświadczenie, że *Sonetów krymskich* stanowią dziedzictwo literackie, które łączy co najmniej trzy narody. Wszystko bowiem, co pisze tutaj Bażan, wynika z przeświadczenia, że z motywów ukraińskiego stepu, krymskiego orientalizmu, rosyjskiej inspiracji ideowo-literackiej oraz własnych przeżyć wygnańca stworzył Mickiewicz nową, ogólnoludzką wartość poetycką, która stała się od razu i pozostaje nadal bliska czytelnikowi ukraińskiemu, rosyjskiemu i polskiemu. Po drugie — zwraca uwagę interesująca propozycja interpretacyjna motta *Sonetów krymskich*. Znane słowa Goethego i Kondraszenko, i Bażan traktują jako właściwą, lecz ukrytą dedykację cyklu autorowi *Fontanny bakczysarajskiej* — Puszkiniowi. W związku z tym wprowadzają do swojej edycji sonet *Jastrząb* — który nie wszedł do krymskiego cyklu — traktując go jako swoistą demaskację oficjalnej dedykacji cyklu „towarzyszom podróży krymskiej”.

*

*

*

Odnotowane tutaj trzy rocznicowe wydania *Sonetów Mickiewicza*, jakkolwiek odmienne pod względem pomysłu, są dla dzisiejszej recepcji tego cyklu niezwykle symptomatyczne. Ukazują jego nieustanną żywotność i to aż w trzech narodowych literaturach. Potwierdzają raz jeszcze, że rozgłos i uznanie, jakie w 1827 r. zdobyły *Sonetów* w Moskwie, Wilnie, Warszawie i Lwowie nie miało nic z przemijającej mody. Podkreślają więc wagę i trwałość literackiego wydarzenia sprzed 150 lat. Wszystkie te wznowienia — ze względu przede wszystkim na towarzyszące im ad-

dendy — zatraciły niemalże od razu swoją rocznicową okazjonalność na rzecz trwałego wkładu naukowego, jakim okazały się we współczesnej wiedzy o Mickiewiczu.

Przypisy

1. *Sonety Adama Mickiewicza*. Podobizna pierwodruku w 150 rocznicę. 1826 - 1976. Opracował Czesław Zgorzelski, Wrocław 1976, Ossolineum, s. 48+4+25.

Adam Mickiewicz, *Sonety*. Izdanie podgotował S. S. Łanda, Leningrad 1976, Izdatelstwo „Nauka”, Akademia Nauk SSSR, „Litieraturnyje pamiatniki”, s. 343.

Adam Mickiewicz, *Krymski sonety*. Peredmowa Mykoły Bażana. Chudożnyk O. A. Iwachnienko, Simferopol 1977, Wydawnictwo „Tawrija”, s. 160+3 nlb.

Stanisław Falkowski

METODA ZDROWEGO ROZUMU

...czy Mickiewicz nazwy motyle używał w sensie szerszym, obejmując nią nie tylko rząd *Lepidoptera*, ale i pewne owady z podgromady *Pterygota*, i czy takie postępowanie miało oparcie w powszechniejszym obyczaju językowym?

Duchem tej książki¹ jest przygoda. Duchem tej książki jest przekora. Materiał książki Stefanowskiej jest Mickiewicz i jego dzieło, któremu — nie pierwsza — zadaje pytanie główne: o historiozofię jako próbę godzenia sprzeczności wynikłych ze stosunku poety do tradycji i przyszłości, a nieuniknionych w historii myśli człowieka, który był przez całe życie mieszkańcem Sopolicowa i Europy zarazem. Pytanie główne i — szereg pytań pobocznych. W sposobie stawiania pytań tkwi właśnie cały sens i wartość *Próby zdrowego rozumu*, książki, która formalnie, ale tylko formalnie! jest zaledwie zbiorem dwunastu rozpraw poświęconych wybranym problemom szczegółowym twórczości literackiej, historiozoficznej, profesorskiej i profetycznej Mickiewicza.

Próbę zdrowego rozumu wolno bowiem czytać przede wszystkim jako rozprawę o metodzie poznawania literatury, pisania o literaturze, a nawet nauczania literatury.

Przekora Stefanowskiej wyraża się niekoniecznie w kwestionowaniu

¹ Zofia Stefanowska, *Próba zdrowego rozumu*. Studia o Mickiewiczu, Warszawa 1976, Państwowy Instytut Wydawniczy (Z prac Instytutu Badań Literackich PAN).